CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ROK I. Nr. 8.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

KRAKÓW, DNIA 15 LIPCA 1935 r.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

Czysty Kraków — chlubą Polski.

W związku z chwalebnem dążeniem Zarządu miasta Krakowa, by dawnej królewskiej stolicy, pełnej pamiątek narodowych, nadać kulturalny wygląd, zamieszczamy poniższy artykuł, który mimo ostrej formy dobrze obrazuje dotychczasowy stan Krakowa pod względem porządku i czystości.

Redakcja.

Kraków, miasto zabytków, wspaniałej przeszłości, odwieczna siedziba polskiej nauki i sztuki, temi swemi walorami przyciąga dotąd przyjezdnych, tak z kraju jak i z zagranicy. Turystyka jest też niewątpliwie źródłem niemałych dla miasta i jego mieszkańców dochodów.

To też zdawałoby się, że i władze i mieszkańcy dbać powinni o możliwie schludny i estetyczny wygląd miasta. — Tymczasem przyjrzyjmy się, jak to wygląda. — Oto na samym wstępie uderza przybysza brud i nieporządek na dworcu: sale nieprzewietrzane, okna niemyte, podłogi brudne, na korytarzach zapachy amonjakalne.

Już to o czystości powietrza w Krakowie lepiej nie mówić; zwłaszcza podczas letnich upałów, albo po deszczu unoszą się z kanałów, piwnic, podwórz i suteryn, wszelkiego rodzaju wonie, zatruwające nieszczęśników, zmuszonych pozostawać w mieście podczas lata.

Szosy wapienne, specjalność krakowska, przedstawiają podczas deszczu obraz bajora, przez które, chcąc przejść trzeba szukać brodu (Łobzowska), a w czasie suszy pokryte są kilkucentymetrową warstwą kurzu, którego tumany unoszą się ponad drugie piętra kamienic przy przejeździe każdego auta.

Chodniki i jezdnie, nawet asfaltowane, nigdy nie zmywane, pokryte są warstwą odwiecznego brudu i to nietylko w miejscach dużego ruchu, jak na ulicy Lubicz, pod mostem kolejowym, ale i w cichych zakątkach, jak ul. Pijarska, koło muzeum Czartoryskich. — Na niektórych ulicach specjalnie wystawionych na wiatry, tworzą się zwały śmieci, papierów, końskiego nawozu i wszelakiego brudu (Łobzowska). Nieszczęsny przechodzień ma tem zasypane oczy i usta, o ile deszcz nie pada i przejeżdżająca taksówka nie obryzga go błotem od stóp do głów. — W lecie od czasu do czasu, wychodzi stróż z kamienicy, lub też subjekt z któregoś sklepu i garnuszkiem skrapia chodnik. Tworzą się wtedy z wody pomieszanej z kurzem śliczne kuleczki, które rozpryskują się pod nogami i obryzgują brudem jasne obuwie pań. — Specjalnością Krakowa jest też zsypywanie węgla na chodnik i wrzucanie go do piwnic przez okno (były hotel Krakowski na rogu Łobzowskiej i Basztowej). Przechodzień musi wtedy przechodzić na drugą stronę ulicy, o ile nie chce przybrać postaci kominiarza. Wywożenie śmieci odbywa się rano lub w samo południe (w dużych miastach dzieje się to w nocy). Wogóle sposób sprzątania ulic, polegający na zmiataniu śmieci na kupki, które potem wiatr roznosi, podyktowany jest może w dzisiejszych ciężkich czasach filantropijną troską, aby biednym sprzątaczom nie zabrakło pracy, do złudzenia jednak przypomina pracę mitycznych Danaid i takimże jest uwieńczony skutkiem. — Roztrzęsione, klekocące taksówki, brudni i obszarpani dorożkarze na równie obszarpanych dorożkach, dopełniają obrazu niechlujstwa. Hałasy uliczne, zbyt głośne syreny samochodów, ryczące głośniki radjowe, są plagą mieszkańców. Wałęsający się po ulicach i po domach żebracy, przekupnie, tamujący ruch uliczny, łapacze, wciągający przechodniów do sklepów (oczywiście żydowskich) nawet w śródmieściu, wszystko to, będąc utrapieniem mieszkańców, na obcych musi robić odrażające wrażenie. — To też czas byłby pomyśleć o bardziej europejskim wyglądzie miasta. Przedewszystkiem zerwać z systemem szos, co było dobre przed motoryzacją ruchu, obecnie przy ruchu autowym jest niedopuszczalne. Potrochu, ale systematycznie asfaltować ulice, ale asfalt zmywać potem prądem wody i gumowemi szczotkami, aby nie był pokryty mażącą się warstwą brudu.

Pilnować porządku w kamienicach i podworcach, aby nie zatruwały powietrza, uwolnić miasto od żebractwa, i t. d. i t. d., a będziemy się mogli chlubić nietylko zabytkami, to jest, pracą dawnych pokoleń, ale i własną zasługą...

Z. R.

Z bolączek naszego kupiectwa.

Od Redakcji. Ze sfer kupieckich otrzymaliśmy poniższy artykuł:

W kupiectwie i rzemiośle naszem trwa stały przypływ konkurencji, a zmian od kilku lat żadnych, jak gdyby stanu pauperyzacji nie było. Mamy co parę kroków sklep, to samo jest i w rzemiośle czy przemyśle. Zamiast, jak o to się starały organizacje, aby sklep od sklepu z tej samej branży był co 200 metrów, mamy dzielnice, gdzie w odległości 300 metrów jest aż 8 takich samych sklepów. Odnośne rozporządzenie zostało tak samo jak i dowód uzdolnienia przy zakładaniu sklepów odroczone na 3 lata więc tutaj jest potrzebna natychmiastowa zmiana, jeśli nasz handel czy przemysł nie ma zupełnie upaść lub przejść w obce ręce. Dalej bałagan z podbijaniem cen, nawet poniżej własnych, co może być obojętne dla kogoś, co ma kamienicę, czy pensję męża i inne dochody, ale dla ogółu to nie powinno być dopuszczalne i takie sprawy powinny z naszego horyzontu zniknąć. Domagamy się zatem jednych cen dla hurtu i detalu, odpowiednich czynszów i podatków. Rząd nasz powinien nas zrozumieć i dać nam żyć. Domagamy się przymusowego prowadzenia ksiąg kupieckich dla sprawiedliwego wymiaru podatków, a drobnego kupiectwa tylko książki obrotowej ostemplowanej co 2—3 lata przez izby Skarbowe.

Przypatrzmy się kupiectwu z branży spożywczej gdzie praca zaczyna się w porze letniej o 5 i wcześniej do godz. 7 wieczór, a po tych godzinach następuje ważenie towarów i zakup. Kupiec detalista zarabia groszowo na chlebie, bułkach, maśle i cukrze, dokłada często, bo wiele sklepów sprzedaje także poniżej własnych cen. Dalej nie powinny nasze władze oceniać obrotów według ilości gości i lepszego urządzenia czy też wyglądu sklepu pokojowego itp. ale według tego, co ci goście dają zarobić danemu kupcowi. I patrzmy na spokojny byt opieką otoczonego pracownika państwowego, a na dzisiejszego kupca, czy przemysłowca. Bez kredytu kupiec nie ma obrotów, a ten kredyt to kupa bałaganu i tragedji, nawet klienci dobrze sytuowani o kilku pensjach i oszczędnościach na P. K. O., operują wekslami, kapaniną, targowaniem się do niemożliwości, a nadewszystko naciąganiem naszych kupców i t. p. Ucieczka pod skrzydła sądu trudna, bo żaden kupiec nie otrzyma świadectwa ubóstwa i jest zmuszony płacić wielkie koszta, zwrotne bardzo rzadko, bo obecnie mamy wielu takich gości z pensjami, zajętemi na kilka czy kilkanaście lat i t. p. Zatem jest to coś niemożliwego, co się dzieje, a tymczasem narastają podatki, idą egzekucje, koszta, procenta rosną i sprzedaż egzek. za bezcen czy to towarów czy urządzenia i t. p. Czynsze także niebywałe rosną i wyrzucanie z lokali. Żądajmy od naszych władz i rządu, aby ten stan zbadał i umożliwił nasze warunki bytu zagrożonego w ten sposób, aby drogą nakazu zapłaty w krótkim terminie można było swoją należytość odebrać, a w ten sposów unikniemy bankructwa i lekkomyślnego czy ponad stan życia wielu klientów. Żądajmy zniesienia tajemnicy wkładów oszczędnościowych w takich wypadkach. Żądajmy dalej przymusowych umów co do czynszów lokali z właścicielami kamienic na 5—10 lat, albo ustawy o ochronie lokali na 10 czy więcej lat. Nie uznaję bowiem zdrowej i dającej zadowolenie pracy bez zabezpieczenia na szereg lat przed wypowiedzeniem czy stałem podwyższaniem czynszów. Mamy dosyć takich podchodzących z płaceniem większych czynszów, aby tylko wejść, i udaje się to często drogą odczepnego, ale na tem niejeden źle wychodzi, bo opuszcza dobrą placówkę w dobrem miejscu często tylko z braku sprytu i orjentacji co do zmiany branży. Przeciwnie u każdego niezabezpieczonego co do bytu i możliwego czynszu istnieje niezdrowa i niekupiecka chęć zbogacenia się jak najprędzej, o ile to się da. Eksperymenta takie istnieją, lecz kupiec psuje sobie w ten sposób swój własny interes. Na bankructwach naszych rząd tylko źle wychodzi, a że tak jest, to przytoczę tu przykład, że na ulicy Konarskiego w Krakowie wciągu 4 lat jest obecnie już 19-ty właściciel sklepu. Jest szereg podobnych faktów. I zapytajmy się, ilu kupców ma zamiar sprzedać swój interes, a napewno otrzymamy w 70% odpowiedź za pozbyciem się sklepów w naszym Krakowie. Brak fachowości kultury obrony w naszem kupiectwie i t. p. to droga do 100% bankructwa.

K. G.

Konieczność odrodzenia gospodarczego.

II.

Gospodarstwo narodowe i jego funkcja.

Przez gospodarstwo narodowe rozumiemy gospodarstwo samego narodu w sferze materjalnej. A więc nie będziemy uważali za narodowe tych gospodarstw, które pod płaszczykiem polskości poprostu eksploatują Polskę, jako kolonję. W 6 n-rze „Samodzielności" w artykule „Czy Polska ma być kolonją?", daliśmy krótki przegląd większych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych obcych, które eksploatują Polskę. Zadamy sobie tedy pytanie, czy nasze gospodarswo ma być polskiem, czy też ma być obcoplemiennem.

Dopóki w obiegu utrzymywała się fikcja asymilitacji różnych obcoplemiennych tworów gospodarczych na terenie Polski, można się było łudzić, że gospodarstwa tych tworów będą wchłonięte w całości przez naród i staną się gospodarstwami polskiemi. Ale doświadczenie wykazało, że zazwy-

czaj ci, *którzy nie są Polakami, prowadzą swoją własną politykę gospodarczą, nie oglądając się na interesy Polskie.* Jeżeli tedy gospodarstwo narodowe ma spełniać ważną funkcję, związaną z rozwojem narodu, to nie można się w żaden sposób pogodzić z faktem, aby handel przemysł, rękodzieło, rolnictwo było opanowywane coraz bardziej przez elementy, nic z polskością nie mające wspólnego. Ponieważ, jak wykazaliśmy, typ dzisiejszego państwa gospodarczego staje się coraz bardziej wszechstronny, ponieważ zanika fikcja, jakoby każdy naród mógł się specjalizować tylko w pewnej gałęzi produkcji, przeto wynika z tego, że i nasza Polska musi orjentować swoje poczynania gospodarcze w tym kierunku, aby wytworzyć silną warstwę, wszechstronnie wyrobioną, a przez to przyspieszyć proces odrodzenia nietylko polskiego żywiołu mieszczańskiego, ale wogóle tych funkcyj, które są nieodzowne dla gospodarstwa narodowego. I dlatego to gospodarstwo narodowe tak zarysowane, spełnia ważną funkcję odciągnięcia ludzi bezrobotnych z przeludnionej wsi i skierowuje ten cenny, bo nasz własny kapitał ludzki do tych dziedzin gospodarczych, które teraz są w rękach obcych. Sytuacja dzisiaj jest taka, że synowie chłopscy przymierają głodem, bo nie może ich wyżywić parę morgów ojcowskiej ziemi. Odpływ zagranicę staje się prawie niemożliwy, a kiedy dodamy jeszcze do tego fakt, że i inteligent miejski, który ukończył studja, nie ma wolnego miejsca w wolnych zawodach, przeto narzuca się, jako uzasadniona konieczność, tworzenie warsztatów polskich dla polskiego ludu, dla polskiego inteligenta, dla całego narodu i państwa polskiego.

A dalsze uwagi: żaden ustrój społeczno-gospodarczy nie może nie opierać się na podstawach religijnych i omijać zasady moralne narodu. Inaczej łatwo rozsypie się w gruzy, zanim jeszcze zdąży coś trwałego wykonać. Czynniki religijno-moralne wywierają znamienny wpływ na działalność gospodarczą każdego narodu. Nasz naród, który wyznaje w przeważającej większości religję chrześcijańską, musi budować swój ustrój gospodarczy na pierwiastkach chrześcijańskich. Gdyby budował na innych zasadach, nie zbuduje nic trwałego, bo będzie to sprzeczne z jego wewnętrznym ustrojem. Nie możemy zatem zapożyczać żadnych pierwiastków etycznych w budowie naszego gospodarstwa, zaczerpniętych od kogokolwiek innego. Stwarzając nasz ustrój gospodarczy polski, musimy sięgnąć do pierwiastków chrześcijańskich i wprowadzić je w życie. Jakkolwiek żyjemy w czasach chaosu i różnych „kryzysów“ gospodarczych i innych, to nie możemy czekać, aż te „kryzysy“ same się skończą, tylko podjąć śmiało i wytrwale przeprowadzić ideę odrodzenia gospodarczego naszego narodu, oprzeć się przytem na naszych zdolnościach i rodzimych pierwiastkach, wyrosłych z prastarej kultury.

Tę ideę odrodzenia gospodarczego i kulturalnego podjął Chrześcijański Front Gospodarczy i jest pod tym względem jedyną instytucją w Polsce, która, rozumiejąc doniosłość tego odrodzenia narodu, stosuje odpowiednie środki, a chodzi tylko o to, aby wśród najszerszych warstw znalazł zrozumienie i poparcie, bo im prędzej to nastąpi, tem lepiej będzie dla Polski i jej przyszłości.

E. O.

Korespondencja z Czernichowa nad Wisłą.

Najszersze sfery wieśniacze i robotnicze wykazują w zasadzie zdecydowanie antyżydowskie nastawienie, którego źródła należy szukać przedewszystkiem w głębokiej religijności szerokich mas. Kościół, organizacje katolickie, wreszcie sam fakt związania chłopa z ziemią, — stwarzają atmosferę poczucia odrębności i wyższości rasowej i kulturalnej. Żydem się pogardza, — lecz na tem koniec. Niema tutaj należytego zrozumienia — całego ogromu tej przewagi, jaką ma nad nami żyd — na polu gospodarczem. Jednem słowem — brak uświadomienia jest znaczną przeszkodą w uniezależnieniu się chłopa od szkodliwego wpływu i przewagi, jaką sfanatyzowane, a karne zastępy żydostwa nad nim mają. Sprawa przedstawia się tem gorzej, że przykład, idący z góry, t. zn. ze sfer inteligencji, bynajmniej nie buduje. Zrozumienie potrzeb organizacyjnych istnieje, w znaczeniu jednak ogólnem — teoretycznie. Jednostki poszczególne — w praktyce — nie stosują się do wskazań ludzi dobrej woli. Należy to rozumieć w ten sposób, że chłop, jakkolwiek dużo mówić może o konieczności rozpoczęcia akcji organizacyjnej, kapituluje w chwili, w której musiałby ponieść najdrobniejszą choćby ofiarę na rzecz akcji organizacyjnej.

Stan kupiectwa i rzemiosła polskiego przedstawia się w Czernichowie korzystnie. Jeśli chodzi o ilościowy stosunek żydostwa do ludności polskiej, to na 1.200 mieszkańców są obecnie dwie rodziny żydowskie, z których jedna zaledwie wegetuje. Przed odzyskaniem niepodległości było pięć rodzin żydowskich — wszystkie zajmowały się handlem — z biegiem czasu podupadły — wreszcie trzy z nich — opuściły miejscowość. Rzemiosło jest całkowicie w rękach polskich. Niestety jednak, tak sklepy katolickie, jak i rzemiosło pracują dla żydowskich wytwórni i hurtowni w Krakowie i poza Krakowem.

W 1932 roku powstała spółdzielnia mleczarska, która obecnie zupełnie upadła na skutek kryzysu, nieudolnej gospodarki i nadużycia zaufania kredytowego przez żydów, z którymi — niestety — pozostawała stale w stosunkach. Przez cały czas

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

istnienia cieszyła się jednak poparciem ze strony społeczeństwa polskiego...

W czasie wielu pogadanek z miejscową ludnością przekonałam się, że ona chce i popiera placówki chrześcijańskie (najlepszy dowód, że gdy żyd dostał koncesję na otwarcie apteki w Czernichowie, cała prawie wieś złożyła swe podpisy na prośbie o cofnięcie tego pozwolenia żydowi, a oddania koncesji katolikowi). Mojem więc zdaniem, pracę na tutejszym terenie prowadzić trzeba przedewszystkiem w tym kierunku, aby nawiązać łączność między polskim wytwórcą i polskim hurtownikiem, a polskim odbiorcą i pośrednikiem. W pracy tej natknęłam się na przeszkodę w postaci nieufności ze strony właścicieli sklepów niewiary w taniość towarów, sprowadzonych z żydowskich hurtowni.

Nie mogę jeszcze teraz podać takich obywateli w Czernichowie, którzyby mogli i chcieli propagować naszą ideologję, bo jakkolwiek, mogących byłoby dość, to jednak dotąd nie znalazłam chcących. *J. G.*

KRONIKA.

Od Redakcji. Redakcja prosi wszystkich współpracowników i korespodentów, aby ze względu na szczupłe ramy „Samodzielności“ ograniczali rozmiary artykułów i korespondencyj, które zasadniczo prosimy ograniczać do 60 wierszy druku. O ile możności należy poruszane zagadnienie wyczerpać w jednym artykule.

Ostatnie przed ferjami letniemi zebranie Sekcji wychowawczej Ch. F. G. odbyło się w piątek d. 21 czerwca. Było ono poświęcone sprawozdaniom z działalności poszczególnych członków Sekcji, oraz omawianiu przyczyn taniości towarów w sklepach żydowskich. Następne zebranie postanowiono odbyć z początkiem września.

Ważne dla wycieczek do Krakowa. Zwiedzający obecnie Kraków kupują często towary w sklepach żydowskich, dając zarabiać obcym, a potem skarżą się, że nie mogą nigdzie znaleźć informacji o sklepach chrześcijańskich w Krakowie. Prosimy więc naszych czytelników, aby uprzedzili wyjeżdżających do Krakowa, że wykaz firm katolickich znajduje się w „Informatorze i Planie miasta Krakowa“, „Ilustrowanym Przewodniku po Krakowie“, wydanych przez Chrześcijański Front Gospodarczy.

Przewodnik kosztuje 1 zł, Informator 70 gr, nabyć je można w księgarniach lub w lokalu Chrz. Fr. Gosp. w Krakowie, ul. Gołębia 6, II p. (o godz. 10-13, 16-18) z wyjątkiem niedziel i świąt. W razie sprowadzenia z Frontu większej ilości egzemplarzy (n. p. 10), otrzymuje się 25 proc. rabatu.

Chrześcijański Front Gospodarczy udziela chętnie informacyj dotyczących chrześcijańskiego Krakowa.

Chrześcijańska Warszawa. Pod tym tytułem wyszedł spis firm chrześcijańskich Stefana Kwiatkowskiego. Niestety, nie możemy o tem wydawnictwie podać bliższych szczegółów, gdyż nie przysłano nam egzamplarza recenzyjnego, a czytamy w innych czasopismach, że przez niedopatrzenie wkradło się tam kilka firm żydowskich.

Przepis na tanią lodownię. Jeżeli kogoś nie stać na kupno lodowni, nawet używanej, ale zazwyczaj małej i niepraktycznej, temu radzimy, aby zbił skrzynię drewnianą o wielkości według potrzeby, o podwójnych ścianach, a do środka między ściany dać około 5 cm warstwy trocin, wewnątrz zaś skrzyni przybić potki, w środek kładzie się skrzynkę z blachy cynkowej bo taka nie rdzewieje i długo się trzyma. Dostęp do niej na szerokość i długość słupa lodu jest najpraktyczniejszy z góry. Z boków zaś skrzyni dajemy 2 dzwiczek lub więcej zależnie od wielkości skrzyni także podwójnie zbitych i szczelnie zamykanych. Dobrze jest także skrzynię okuć na rogach, szpary zaś pozalepiać kitem okiennym, heblem czy szkłem ładnie wygładzić i wymalować. Na biało maluje się farbą sporządzoną w stosunku: na 1/2 klg. bieli cynkowej około 2 dkg. pokostu i 6 dkg. terpentyny. Tą półgęstą, stale mieszaną farbą maluje się dwa razy. Inne kolory uzyskujemy przez dodanie odpowiedniej farby. Bardzo praktyczne miejsce na lodownię jest w ladzie.

Jest do objęcia dla chrześcijanina adwokata kancelarja adwokacka dobrze prosperująca, w górzystej okolicy Małopolski. Reflektanci zechcą zgłosić się do Redakcji „Samodzielności“ Kraków, ul. Gołębia 6, II p., celem otrzymania bliższych wyjaśnień. Porządane są szybkie zgłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.